

Oliwia Pietras

## BUDOWANIE WSPÓLNOTY KOBIET OFIAR NA PRZYKŁADZIE TOMU WIERSZY AGATY JABŁOŃSKIEJ *DLA MOICH DZIEWCZYN*

Tom *dla moich dziewczyn* był drugą poetycką książką Agaty Jabłońskiej. Po sukcesie debiutanckiego zbioru *Raport wojenny*, uhonorowanego Wrocławską Nagrodą Poetycką Silesius, Nagrodą im. Kazimiery Iłakowiczówny i nominacją do Nagrody Literackiej Gdynia, krytycy mieli wobec niej duże oczekiwania. Przemysław Suchancki mówił wprost o rozczarowaniu drugim tomikiem poetki, która zwróciła się w stronę publicystyki i uprościła poetycki język<sup>1</sup>. Czytając recenzje *dla moich dziewczyn*, można zauważyć rozrzut opinii, choć panuje zgoda, że Jabłońska porusza niezwykle ważny i aktualny temat. Pisano o potencjale rewolucyjnym<sup>2</sup>, ale też o uproszczonym „czarno-białym obrazie”, binarnych opozycjach, mających niewiele wspólnego z rzeczywistością<sup>3</sup>.

Dzień wydania tomu (8 marca, Dzień Kobiet), dedykacja zawarta w jego tytule, okładka wypełniona żeńskimi imionami wyraźnie wskazują potencjalne kierunki interpretacji. Autorka przyznaje w rozmowie: „nadaję na żywo i wrzucam obrazki zupełnie bez filtra. Wykorzystuję fakt, że mam tych kilka nagród i świetną okładkę, i że być może ktoś po to sięgnie”<sup>4</sup>. Postanawia wykorzystać rozgłos, jaki dał jej debiut, aby zawrzeć w wierszach głosy kobiet, opowiedzieć o kobiecych doświadczeniach, co stanowi oś tematyczną tomu, choć autorka porusza w nim także problemy rasizmu, ksenofobii, trudności, z jakimi mierzą się imigranci i imigrantki. Opresja ze względu na płeć przejawia się w jej wierszach przez przenikające je i wyrażane wprost uczucia strachu i niepokoju, które są nieodłączną częścią doświadczenia bohaterek, ich wspólną kondycją. Dzielenie opresji pozwala na przezwycięzenie szeregu ograniczeń i staje się podstawą do budowania tożsamości oraz zjednoczenia się we wspólnym celu – walki z seksizmem.

Sposób konstruowania kobiecej zbiorowości w tomie *dla moich dziewczyn* przywodzi na myśl zjawisko, które Naomi Wolf nazwała feminizmem ofiary (*victim feminism*), polegające na postrzeganiu przez kobiety samych siebie jako istot kruchych, bezsilnych, łagodnych i niezdolnych do przemocy – w opozycji do mężczyzn,

<sup>1</sup> Dedykuję na prawo i lewo [z Agatą Jabłońską rozmawiał Przemysław Suchancki], Biuro Literackie 2021, <https://www.biurroliterackie.pl/biblioteka/wywiady/dedykuje-na-prawo-i-lewo/> [dostęp 10.03.2023].

<sup>2</sup> Zob. N. Rojek, *Nigdy nie będziesz szła sama*, „Nowy Napis Co Tydzień” 2021, nr 106, <https://nowynapis.eu/tygodnik/nr-106/artukul/nigdy-nie-bedziesz-szla-sama> [dostęp 15.04.2024].

<sup>3</sup> B. Derlada, *Kiedy kobiety czują się jak dziewczynki*, „Odra” 2022, nr 10 (720), s. 144.

+ *Dedykuję na prawo i lewo*, dz. cyt.

którzy są uosobieniem władzy, brutalności i dominacji. Taki obraz wspólnoty kobiet opiera się na uogólnionych, stereotypowych przeciwieństwach płci, w którym przypisuje się im zdolności związane z opieką i takie cechy, jak troska, dobroć czy niechęć (a nawet niezdolność) do sprawowania władzy, zaliczanej do zespołu cech męskich i waloryzowanych negatywnie. To esencjalistyczne podejście sprawia, że kobiety są uznawane za szlachetniejsze, nastawione konyliacyjnie i pokojowo, stanowią wzór godny naśladowania i mogą przyczynić się do budowania lepszego społeczeństwa. Jednocześnie jako „naturalne” ofiary nie dostrzegają własnego udziału w systemach opresji, obarczając mężczyzn odpowiedzialnością za wszystkie formy przemocy<sup>5</sup>.

Sposób, w jaki Jabłońska buduje kobiecą zbiorowość w tomie *dla moich dziewczyn* opiera się, moim zdaniem, na postulowanej przez feminizm ofiary opozycji kobiety-ofiary i mężczyzny-oprawcy, wzmocnionej przez szereg stereotypów. Zamierzam krytycznie przyjrzeć się formom konstruowania kobiecej podmiotowości przez poetkę oraz podjąć refleksję nad potencjalnymi konsekwencjami przyjęcia tożsamości wyłaniającej się z wierszy zawartych w tym tomie.

Dianne Herman napisała, że strach przed gwałtem jest uczuciem znanym każdej kobiecie, ograniczającym na co dzień jej wolność<sup>6</sup>. Właśnie o tym doświadczeniu pisze Jabłońska. Kobieta w jej wierszach, tak jak bohaterka baśni *Czerwony Kapturek* braci Grimm wyruszająca w podróż przez las, przed każdym wieczornym wyjściem musi pamiętać, aby pod żadnym pozorem nie zbaczać z drogi:

nie daj się wieść bocznym szlakom, nie obracaj głowy  
głuchnij na wołanie, tak jak w bajce: to nie są głosy starszych  
braci  
niechaj się starsi bracia gonią<sup>7</sup>

Bohaterka ma świadomość, że trzymanie się drogi, którą „znam i powtarzam // lepiej zapamiętać” (*trop czerwonego kapturka*, s. 7), nie wystarczy, musi być przygotowana na zaczepki mężczyzn i mieć gotowe na nie odpowiedzi:

na przykład powiem: bardzo fajnie, ale że się spieszę  
czeka na mnie w domu kotek, synek, babcia (mamo, czemu zdrabniasz?  
myśli się przekrzykują wołam je do porządku), powiem: urodziłam dziecko

nie jestem w twoim guście  
albo może na czasie: mogę być zbyt ciepła

<sup>5</sup> Zob. N. Wolf, *Fire with Fire: The New Female Power and How to Use It*, New York 1993, s. 147–163.

<sup>6</sup> D. F. Herman, *The Rape Culture* [w:] *Women: A Feminist Perspective*, red. J. Freeman, Mountain View 1996, s. 45.

<sup>7</sup> A. Jabłońska, *trop wilka* [w:] *dla moich dziewczyn*, Stronie Śląskie 2012, s. 9. Kolejne cytaty z tomu lokalizuję w tekście głównym podaniem tytułu wiersza i numeru strony w nawiasie.

szumią płuca, powiem: lepiej nie ryzykuj  
 powiem: oczywiście że tak  
 mam aż za dobre mapy w głowie, tędy się nie przemkniesz  
 odróżniam: ręce od liści, cienie od przeszkód  
 (*trop wilka*, s. 9–10)

Podmiotki wierszy Jabłońskiej zdają sobie sprawę z czyhających na nie nocą zagrożeń: „znajoma siebie i świadoma swoich praw nie wiesz, czy / nie zgubi cię stuk obcasa, krzywo zaparkowany samochód / kilka ciemnych postaci jedna po drugiej” (*trop babci*, s. 15). Opracowywane w głowie strategie przetrwania samotnego wyjścia po zmroku okazują się zawodne: „oni lubią tak szybko dotknąć twojej ręki” (*trop babci*, s. 15). Paraliżujący strach jest nie do przezwyciężenia, babcia zostaje pożarta przez wilka. W innym utworze padają słowa: „czasem przychodzą jej do głowy inne przeszkody, na przykład / tunel czasoprzestrzenny (w spektrum rzeczywistych zagrożeń / jest zagrożenie definicji faktu; podejrzenie o bycie tego, co widzisz)” (*zapytałam Ankę jak wraca w nocy przez miasto*, s. 26). W nocy zaciera się granica między rzeczywistością a złudzeniem. Metafora tunelu czasoprzestrzennego doskonale oddaje obezwładniający lęk, wywołujący odczucie odrealnienia. Przemoc po zmroku nie ujrzy światła dziennego, gdy ofiara podważa własne doświadczenie. Nie dopuszcza do siebie, że została zgwałcona, spycha ten fakt w sferę przywidzeń i wymysłów. Szansa na wyjście z mroku pojawia się jednak w opowieści, którą spisuje jej rozmówczyni, niczym Arachne tkająca gobelin, by ujawnić światu historię męskiej przemocy, gwałtów, których bogowie dopuszczali się na śmiertelniczkach.

W wierszu *Kaśce* niechciana ciąża staje się doświadczeniem, które można jedynie oplakiwać z przyjaciółką przy papierosie obok śmietnika: „Kiedy wkroczyli do Aleppo, poszłyśmy zapalić / Pod śmietniki, płakałyśmy obie, wiedząc / nic nam nie jest” (*Kaśce*, s. 8). Biorąc pod uwagę datę rozpoczęcia walk o Aleppo, wydarzenia przedstawione w wierszu miały miejsce w 2012 roku, gdy w polskim sejmie dyskutowano propozycję ustawy zaostrzającej prawo do aborcji. Wiersz został opublikowany w 2021 roku w kontekście czarnych protestów i pandemii COVID-19, gdy globalny kryzys połączył się z walką polskich kobiet o prawo do legalnej aborcji. Pomimo upływu prawie dziesięciu lat od wydarzeń historycznych, do których nawiązuje wiersz, jego przesłanie jest wciąż aktualne. Bohaterka umniejsza własną krzywdę w obliczu konfliktu zbrojnego w Syrii, czując, że jej cierpienie nic nie znaczy w kontekście globalnych problemów. Jabłońska nie pozwala przemilczeć osobistej tragedii. Problem niewrażliwości na przemoc wobec kobiet Jabłońska podejmuje w utworze *szpalta blue*, który w aluzyjny sposób opowiada historię gwałtu:

za ścianą rozgrywał się dramat  
 zaprowadził ją na schody teatru, oszukał metodą  
 i nauczka przyszła zaraz, kiedy odpuścił mród [...]  
 wiedzieli wszyscy, nikt się nie spodziewał  
 (s. 32)

Nagłaśnianie przemocy seksualnej nie wystarcza w społeczeństwie, w którym panuje przyzwolenie na gwałt. Przemoc wobec kobiet i ich krzywda jest trywializowana i lekceważona, czemu poetka daje wyraz w ostatnim wersie: „wiersz jak wiersz – powiedział – pasuje do reszty” (s. 32). Podobny komentarz pada w ostatnim wersie utworu *tempo tętno*: „a wiersz nikogo nie zainteresował” (s. 22), również opowiadającym o kobiecej krzywdzie. Jabłońska w cytowanej rozmowie przyznaje: „wyobrazając sobie najgorszy diss na tę produkcję, stworzyłam personę gościa, który «oczekiwałby po mnie większej intelektualnej subtelności» w drugiej książce”<sup>8</sup>. Ta persona przybiera postać totalną, staje się totalnym systemem kontroli kobiet, obejmującym także autorkę tomu. Figura męskiego krytyka obserwuje gobelin tworzony przez Arachne-podmiotkę-poetkę, co dobitnie ukazuje przedostatnia strofa tego wiersza: „oh lord, tak bym chciał zauważać i nie widzieć / oh lord tak bym chciała rozumieć i ufać” (s. 32).

Autorka zestawiała w niej męskie spojrzenie, decydujące o postrzeganiu przemocy seksualnej w społeczeństwie i kulturze, normalizujące gwałt i niedopuszczające możliwości zmiany tego stanu rzeczy, z perspektywą kobiety, która chciałaby zrozumieć, dlaczego doświadcza opresji, aby móc zmienić sytuację i przestać się bać. Te dwa punkty widzenia pozostają ze sobą w sprzeczności, nie pozwalając na porozumienie, które nie jest przecież niemożliwe. Diane F. Herman, rozważając „kulturę gwałtu”, dostrzega możliwość rozwiązania tego problemu przez wyobrażenie sobie stosunków między płciami opartych na równości, zrozumieniu i wzajemnej trosce<sup>9</sup>. Wydaje się jednak, że w świecie przedstawionym wierszy Jabłońskiej, w którym, ze względu na aluzje polityczne, można dostrzec polskie realia, nie ma szansy na taką zmianę.

Doświadczenia kobiet są w tomiku przedstawione także przez wiwisekcję narzucanych im kulturowych ról. Przykładem może być wiersz  $\Lambda$  zadedykowany „Pawlikowskiej (Matiemu)”: „dziewczyny naprawdę nie pierdzą, tym co je ogranicza / jest parę zdań z poradnika o wychowaniu” (s. 28), w którym poetka podąża za myślą Naomi Wolf, podważając narzucony kobietom przez kulturę mit urody, dążenia do (niciosiagalnego) ideału piękna<sup>10</sup>. W wierszu *pszyk* pojawia się uwaga, że kobieta „musi być nie prze cho dzo na” (s. 30), autorka zwraca uwagę na nakładane kobietom kulturowo ograniczenia ich seksualnych potrzeb, sprawowaną przez mężczyzn kontrolę nad ich ciałami, podczas gdy to oni powinni: „zdusić / fantazje, brudne związki, czapki niewidki i myśli / że jedno jest wyjątkowe” (s. 30).

Bohaterki *dla moich dziewczyn* są ofiarami systemu, nie są w stanie zmienić sposobu myślenia o swojej seksualności ani uwolnić jej od zależności wobec mężczyzn, na przykład w taki sposób, jaki postuluje Luce Irigaray, przesuując rozumienie dziewictwa w stronę konstruktu fizycznego i duchowego, który kobieta

<sup>8</sup> *Dedykuję na prawo i lewo*, dz. cyt.

<sup>9</sup> D.F. Herman, dz. cyt., s. 52.

<sup>10</sup> N. Wolf, *Mit urody*, przeł. M. Rogowska-Stangret, Warszawa 2014, s. 25–37.

buduje sama, i który nie może być jej przez nikogo odebrany. Stanowi o autonomii kobiety i jej prawie do odmowy<sup>11</sup>. Z zestawienia wierszy *pszytyk* i  $\Lambda$  ponownie wyłania się konflikt między płciami, wskazujący już nie tylko niemożliwość ich wzajemnego porozumienia, ale całkowitą zależność kobiet od władzy, którą sprawują nad nimi mężczyźni.

W tomie Jabłońskiej zwracają uwagę wiersze przedstawiające gwałt z męskiej perspektywy. Mężczyźni są w nich animalizowani, ukazani jako istoty kierujące się popędami, nad którymi nie są w stanie zapanować: „jakiś instykt mi pierdolnął / skarpa wypłaszczenie ognisko bajera //zacząłem ostrzyć dzidę [...]” (*zalecają się do lasek*, s. 21). Rywalizują ze sobą o kobiety i o władnięci żądzą nie są w stanie myśleć o konsekwencjach swoich czynów ani o uczuciach drugiej osoby. Dążą tylko do własnej przyjemności, nie dopuszczając odmowy:

potem się tłumaczył: to dla mnie łacina, znam inny  
język ciała i w nim dla mnie tańczyła, dlatego  
zapomniałem spytać  
to było jasne, bo tak chciały moje ręce  
to było jasne jak plecy kiedy szła tunelem  
a ja niosłem światło  
(*noli me tangere*, s. 12)

Tytuł wiersza to słowa z Biblii wypowiedziane przez Jezusa po zmartwychwstaniu do napotkanej, idącej go oplakiwać Marii Magdaleny, tłumaczone na polski jako „nie dotykaj mnie” lub „nie zatrzymuj mnie”. Jabłońska wykorzystuje biblijny motyw, aby ukazać męczyzną głuchego na kobiecie sprzeciw wobec kontaktu cielesnego. Inaczej niż w scenie z Nowego Testamentu, gdzie Maria Magdalena posłusznie odchodzi, w wierszu Jabłońskiej to kobieta nie wyraża zgody na stosunek, lecz męczyzna pozostaje głuchy na jej sprzeciw, w obliczu własnego pragnienia nie dopuszcza odmowy, uznając się za „niosącego światło”.

Asymetria między płciami jest przedstawiona w tomie na wielu poziomach, w sposób bardzo konsekwentny. Budząca zachwyt męskiego podmiotu kobieta zostaje nazwana „kruchym żrebięciem” (;), s. 31), w esencjalistycznym ujęciu Jabłońskiej uosabia delikatność, niewinność, bierność, w przeciwieństwie do męczyzny pokazanego metonimicznie, w jednym geście: „twoje ramię, kiedy ją zagarniasz” (;), s. 31), reprezentującego dominację, władzę i przemoc. Jabłońska konsekwentnie ukazuje w tomie męczyzn tak, aby budzili odrazę, zaś kobiety przedstawia w sposób wywołujący współczucie i troskę. Mężczyźni są stereotypowymi agresorami i oprawcami, a kobiety ich ofiarami, co jest upraszczające i krzywdzące dla obu stron. Uniemożliwia w ten sposób porozumienie między płciami.

Dostrzegam w tomie *dla moich dziewczyn* utwory mogące być punktem

<sup>11</sup> Zob. A. Araszkiewicz, *Subwersja dziewczęstwa w filozofii Luce Irigaray*, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2019, nr 1 (13), s. 40–43.

wyjścia do analizy całości opresyjnego systemu, w którym jedna forma przemocy wynika z drugiej, a jej ofiarami są zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Taka perspektywa pojawia się w wierszu *kebab i do spania*, pokazującym różne metody socjalizowania mężczyzn i kobiet. W życiu mężczyzny „musi kiedyś paść pytanie / czy ty też pijesz. i wiesz, że nie będzie smakowało / że wybrałbyś bezsenność i szarpanie skóry” (*kebab i do spania*, s. 23), jednak to niewielka cena za uprzywilejowaną pozycję, której wykorzystywaniu trudno mu jest się oprzeć: „jak zachować realizm w świecie tyłu pokus” (s. 23). Wychowanie kobiety odbywa się pod hasłem „kebab i do spania”, w którym mieści się ciągle poddawanie kontroli, posłuszeństwo i uległość: „smycz to nie uwięź, zjedz do końca / jak mówiła babcia, jak mówili babci, jak mówili mamie” (s. 23).

Autorka tomu unaocznia wielkowiekową deprecjację kobiet, ich wychowywanie do podporządkowania i uległości, jak również fakt, że system był podtrzymywany dzięki zaangażowaniu weni samych kobiet, co pokazuje postać babci, która będąc sama ofiarą opresyjnego systemu patriarchalnego, stała jego strażniczką. I jest to jedyna w tomie postać kobieca<sup>12</sup>, której poetka przypisuje aktywny udział w systemie opresji. Co wydaje się znamienne, pozostałe wiersze zgodnie z tytułem tomu opowiadają o młodych kobietach – ofiarach systemu, chcących się z niego wyrwać: „myślę: trzeba się przepuścić” (s. 24). Jednak tuż potem „wiersz wypada z toru” (s. 24), jakby słowa nie mogły wyrazić tego, co wykracza poza patriarchalny porządek i poetka znalazła się poza językiem.

W wierszu *kiedy podnosisz na mnie rękę* pojawia się podobna pokoleniowa analiza: „podnosząc [rękę] jesteś surowym ojcem tej matki, chłodną matką jej ojca / ojcem jej dziadka, ojcami ojców” (s. 35). O ile wcześniej podkreślała pragnienie wyjścia bohaterki lirycznej poza system, tutaj nie jest to możliwe. W momencie, gdy mężczyzna zastosował przemoc, stał się uosobieniem toksycznej męskości postulowanej przez patriarchalną kulturę, podpowiadającą mu, że powinien dominować, sprawować władzę, nie okazywać emocji, być silny i agresywny: „polujesz, zabijasz i zaludniasz kraj” (s. 35). W konfrontacji z takim partnerem kobieta jest bezsilna:

podnosisz na mnie rękę, a ja próbuję cię przegadać, bo stawiałam się w tej sytuacji wielokrotnie i mimo że w końcu nie powiem nic  
i prawdopodobnie nie starczy mi pary, żeby żartować  
pomyślałam, że to może być sposób

[*kiedy podnosisz na mnie rękę*, s. 34]

Strategie bohaterki stosowane w przedstawionej w wierszu scenie przemocy domowej są ludzaco podobne do towarzyszących wiecznym wyjściom. Kobieta stara się odwrócić uwagę agresora, szuka „w sobie jakiejś przewagi / przeważnie na próżno” (s. 34), strach znowu ją pokonał. Lecz dostrzega, że nie tylko ona się boi: „podnoszę rękę ze strachu i widzę go w twoich oczach” (s. 34). Czy to jedynie

<sup>12</sup> W innym wierszu tomu – *tropie babci* – ta sama postać jest ukazana jako ofiara męskiej przemocy.

odbicie jej lęku w jego oczach? Być może kobieta dostrzega strach, który oboje odczuwają w tym momencie:

podnosisz ją i przez rozmytą pięść widzisz tę małość  
skuloną postać w kącie, samego siebie dawno temu  
wiem, bo sama podnosiłam  
[...]  
podnosząc na mnie rękę jesteś gniewem i bezsilnością matki  
która traci swoje dziecko, jesteś strachem tego dziecka, jesteś  
strachem, że traci panowanie, jej mocnym postanowieniem  
poprawy, jej brakiem zastanowienia, płaczem nad nim, nad sobą  
(s. 35)

Podmiotka doskonale rozumie jego strach, sama go doświadczyła, bijąc (zapewne) swoje dziecko. Jabłońska pokazuje problem systemowej przemocy, w którym kolejna wynika z poprzedniej. Męczyzna występuje tutaj jednocześnie jako oprawca i ofiara przemocy, doznanej w dzieciństwie, ofiara całego systemu patriarchalnego, nakazującego mu wpisywać się w konkretny paradygmat męskości, sprawować kontrolę nad rodziną i utrzymywać pozycję dominacji. Na destrukcyjną rolę patriarchy w życiu mężczyzn zwraca uwagę bell hooks:

Patriarchat jako system nie pozwala mężczyznom osiągnąć pełnego emocjonalnego dobrostanu, który nie jest tożsamy z uczuciem, że zostało się nagrodzonym, osiągnięto sukces czy zdobyto władzę, ponieważ posiada się zdolność sprawowania kontroli nad innymi. Żeby naprawdę zająć się męskim bólem i kryzysem męskości, musimy stać się jako społeczeństwo gotowi do obnażenia brutalnej prawdy o tym, że patriarchat niszczył mężczyzn w przeszłości i niszczy ich dzisiaj<sup>13</sup>.

Męczyzna, wychowany w patriarchalnych wzorcach męskości, nie potrafi przyznać się do słabości i strachu przed samym sobą. Jego nieumiejętność radzenia sobie z własnymi negatywnymi emocjami przejawia się w stosowaniu przemocy jako formy ucieczki od problemów. Bohaterka liryczna znajduje się w podobnej sytuacji, jest ofiarą przemocy ze strony partnera, ale zna też lęk przed utratą kontroli, chwile, gdy sama ją traci. Opozycyjny podział na kobietę-ofiarę i mężczyznę-oprawcę zostaje w tym momencie zakwestionowany, okazuje się bowiem, że oboje przeżywają podobne emocje. Człowiek żyje we wspólnocie, pozostając silnie uzależnionym od warunków zewnętrznych, a jedno istnienie oddziałuje na drugie, nawet jeżeli nie zawsze można pojąć te zależności. Judith Butler postuluje uznanie kruchości życia i podatności na zranienie jako wspólnej kondycji wszystkich istot<sup>14</sup>. W tym utworze rozwija się sieć zależności, objawia spirala przemocy stanowiąca część

<sup>13</sup> b. hooks, *Gotowi na zmianę. O mężczyznach, męskości i miłości*, przeł. M. Kunz, Warszawa 2022, s. 48.

<sup>14</sup> Zob. J. Butler, *Ramy wojny. Kiedy życie godne jest oplakiwania?*, przeł. A. Czarnacka, Warszawa 2011, s. 56–64.

większego systemu, w który kobieta i mężczyzna zostali wpisani w momencie narodzin. Dostrzeżenie podatności na zranienie nie powoduje jednak wzajemnego zrozumienia i nie stanie się impulsem do pojednania. Ostatnie wersy wiersza brzmią następująco:

podnosisz na mnie rękę, bo wiesz, że coś we mnie chce dostać  
w pysk (posłuchaj siebie jak fantazjujesz o przemocy)

każda trochę chce, bo zażyła, bo reszta ciała  
jest zakopana w ziemi

(kiedy podnosisz na mnie rękę, s. 35)

Naomi Wolf dowodzi, że płynące z kultury wzorce przemocy w relacjach międzyludzkich nie oddziałują wyłącznie na mężczyzn, ale również na kobiety i sposób, w jaki myślą o seksie i samych sobie. Podobnie jak przedmiotem męskich fantazji są władza, dominacja i kontrola, kobiety snują wyobrażenia o byciu podporządkowaną i zdominowaną. Wolf postuluje radykalne zmiany w sposobie myślenia o seksie i relacjach romantycznych, które powinny się opierać na wzajemnym zrozumieniu i już w tej zmianie relacji między kobietami i mężczyznami dostrzega rewolucyjny potencjał<sup>15</sup>. Jabłońska przedstawia ten problem, ale go nie rozwiązuje, poprzestając na ukazaniu mężczyzny stosującego przemoc i kobiety godzącej się z rolą ofiary.

Analizując ponowoczesną recepcję feminizmu, uwzględniającą tezę Butler o tym, że nie powinien on być polityką reprezentacji, lecz odejść od założenia, że podmiot ruchu mają stanowić kobiety<sup>16</sup>, Zbyszko Melosik wyróżnia feminizm polityczny jako jedną z możliwych strategii ruchu kobiecego. Cechuje go to, że nie wymaga konstruowania spójnego podmiotu kobiecego, kształtowanie tożsamości odbywa się poprzez indywidualne doświadczenie płciowe. Płeć miałaby tutaj znaczenie o tyle, o ile stanowi źródło politycznego działania i zjednoczenia w osiągnięciu celu<sup>17</sup>. Ostatnim wierszem tomu *dla moich dziewczyn* jest *apostazja w weekend*, w którym gniew, zmęczenie i frustracja przezwyciężają strach. Kobiety wspólnie wychodzą na ulicę, by wyrazić niezgodę na aktualny porządek społeczny:

i jebać to – wychodzę na miasto; bo nie godzi się  
stać tak: zróbmy głośny szanson  
z całej pizdy w klakson

nie dajmy im zasnąć

(s. 40)

<sup>15</sup> N. Wolf, *Mit urody*, s. 180–187.

<sup>16</sup> Zob. J. Butler, *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*, przeł. K. Krasuska, Warszawa 2008, s. 48–49.

<sup>17</sup> Z. Melosik, *Tożsamość, ciało i władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty pedagogiczne*, Poznań–Toruń 1996, s. 282–284.



Wiersz *apostazja w weekend* przynosi podsumowanie całego tomu. Jabłońska podejmuje w nim również problematykę wykorzystywania seksualnego dzieci przez przedstawicieli kleru oraz niedostępności aborcji. Motywacją działania młodych kobiet jest gniew, chęć zemsty za zadawane im cierpienia. Ale czy kilka bezsensownych nocy wywołanych przez ich krzyki i klaksony samochodów poskutkuje głębokimi przemianami w relacjach między płciami?

Melosik poddaje feminizm polityczny krytyce, gdyż bez sformułowania podmiotu kobiecego ruch wydaje się pozbawiony twardych podstaw, natomiast wyznaczając założenia, cele i kierunki działania, ryzykuje błąd esencjalizmu i dualizmu płciowego<sup>18</sup>. Ten problem doskonale ilustruje tom Jabłońskiej *dla moich dziewczyn* przez ukazanie rewolucji w duchu walki płci, uniemożliwiający długofalową przemianę struktur społecznych. Zdaniem Irigaray rewolucja musi się odbyć na innych zasadach, uwzględniając, że kobieca seksualność nie różnicuje innego od samej siebie, własność i posiadanie są jej obce, bo ona sama zawiera już w sobie wszystko, dlatego: „niemożliwe staje się rozpoznanie i rozróżnienie tożsamości”<sup>19</sup>. Tak rozumiana ekonomia kobieca różni się od męskiej, w której kobieta zostaje uprzedmiotowiona, stając się wymiennym towarem, podstawą budowy relacji między mężczyznami, dlatego system, który uwzględniałby kobiece pragnienie, nie może powstać poprzez odwrócenie relacji płciowych i społecznych, ale ich całkowite przekształcenie.

Jabłońska konsekwentnie kreśli obraz kobiety-ofiary i mężczyzny-oprawcy, choć w niektórych wierszach tomu można znaleźć kierunki przekroczenia tej dychotomii. Lektura całego tomu, zwłaszcza zamykającego utworu *apostazja w weekend* sprawia, że przedstawione przez autorkę postacie kobiece wpisują się w założenia feminizmu ofiary. Tę uwikłaną w esencjalistyczne narracje konstrukcję, w której każda kobieta jest osobą pokrzywdzoną krytykuje Naomi Wolf w pracy *Fire with Fire*. Autorka *Mitu urody* nie umniejsza krzywdy tych kobiet, które doświadczyły przemocy, uważa jednak, że kondycja ofiary jest zbyt ogólna i schematyczna, co może przeszkadzać skrzywdzonym kobietom w powrocie do życia po doznanej traumie<sup>20</sup>. Autorka *dla moich dziewczyn* przedstawia różne formy przemocy wobec kobiet: kulturowe ograniczenia, zaczepki na ulicy, przemoc domową, gwałty i zbrodnie. O wszystkie te krzywdy oskarża mężczyzn, przez co doświadczone nimi kobiety mogą zjednoczyć się w tożsamości ofiary, pokonać strach i wznieść odwetowy bunt.

Tożsamość ofiary i jednoczenie się w obliczu wspólnego wroga bell hooks w *Teorii feministycznej* uznaje za „upraszczający schemat seksistowskiej opresji”<sup>21</sup>. Dostrzega w figurze kobiety-ofiary zagrożenie, ponieważ nie pozwala dostrzec własnych seksistowskich zachowań, przypisując je wyłącznie mężczyznom:

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> L. Irigaray, *Ta plec (jedną) płcią niebędąca*, przeł. S. Królak, Kraków 2010, s. 25–27.

<sup>20</sup> N. Wolf, *Fire with fire*, dz. cyt., s. 164–172.

<sup>21</sup> b. hooks, *Teoria feministyczna. Od marginesu do centrum*, przeł. E. Majewska, Warszawa 2013, s. 86.

Feministyczna retoryka wspierająca postrzeganie mężczyzn jako wrogów i kobiet jako ofiar, umożliwiła kobietom pomijanie pracy nad tworzeniem nowych systemów wartości. Uczestniczki ruchu feministycznego działały zgodnie z seksistowską mistyfikacją, która zaciemnia kobiece doświadczenie, i po prostu przyjmowały, że kobiety są różne od mężczyzn, inaczej, inaczej rozumieją władzę, i w związku z tym mają zupełnie inny system wartości. Tak po prostu nie jest<sup>22</sup>.

Jeden z głównych postulatów *Teorii feministycznej* dotyczy postrzegania kobiet przez nie same jako istot politycznych, które mają realny wpływ na to, jak wygląda życie społeczne. Proponuje traktować mężczyzn jako „towarzyszy walki”, nie jako wrogów<sup>23</sup>. Rozwiązanie problemu opresji ze względu na płeć – pozostającego w ścisłym związku z innymi formami ucisku społecznego – wymaga działania i zaangażowania od wszystkich.

Oliwia Pietras

### Bibliografia

- Araszkiewicz A., *Subwersja dziewictwa w filozofii Luce Irigaray*, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2019, nr 1 (13), s. 35–48.
- Butler J., *Uwikłani w płeć. Feminizm i polityka tożsamości*, przeł. K. Krasuska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008.
- Butler J., *Ramy wojny. Kiedy życie godne jest optakiwania?*, przeł. A. Czarnacka, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2011.
- Dedykuję na prawo i lewo [Przemysław Suchancki rozmawia z A. Jabłońską], Biuro Literackie 2021, <https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/wywiady/dedykuje-na-prawo-i-lewo/> [dostęp 10.03.2023].
- Derlada B., *Kiedy kobiety czują się jak dziewczynki*, „Odra” 2022, nr 10 (720), s.142–144.
- Herman D.F., *The Rape Culture [w:] Women: A Feminist Perspective*, red. J. Freeman, McGraw-Hill Humanities, Mountain View 1996, s. 45–53.
- hooks b., *Gotowi na zmianę. O mężczyznach, męskości i miłości*, przeł. M. Kunz, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2022.
- hooks b., *Teoria feministyczna. Od marginesu do centrum*, przeł. E. Majewska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2013.
- Irigaray L., *Ta płeć (jedną) płcią niebędąca*, przeł. S. Królak, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.
- Jabłońska A., *dla moich dziewczyn*, Biuro Literackie, Stronie Śląskie 2021.
- Melosik Z., *Tożsamość, ciało i władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty pedagogiczne*, Edytor, Poznań–Toruń 1996.
- Miller N.K., *Arachnologie: kobieta, tekst i krytyka*, przeł. K. Kłosińska, K. Kłosiński [w:] *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, red. A. Burzyńska, M.P. Markowski, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006.

<sup>22</sup> Tamże, s. 135.

<sup>23</sup> *Mężczyźni. Towarzysze walki* jest tytułem jednego z rozdziałów książki hooks. Też, *Teoria feministyczna...*, s. 111–130.

Rojek N., *Nigdy nie będziesz szła sama*, „Nowy Napis Co Tydzień” 2021, nr 106, <https://nowy-napis.eu/tygodnik/nr-106/artukul/nigdy-nie-bedziesz-szla-sama> [dostęp 15.04.2024].

Wolf N., *Fire with Fire: The New Female Power and How to Use It*, Random House, New York 1993.

Wolf N., *Mit urody*, przeł. M. Rogowska-Stangret, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014.

### **Building a community of female victims: Agata Jabłońska's volume of poems *dla moich dziewczyn* [for my girls]**

#### *Summary*

The article is a proposal for reading Agata Jabłońska's second volume of poetry *dla moich dziewczyn* [for my girls] as an attempt to build a women's community on the basis of common gender experience. Women's sharing of common oppression becomes the basis for uniting in the fight against sexism and allows them to overcome fear and start rebellion. The identity is constructed on the opposition of a woman as victim and a man as perpetrator and is reinforced by gender stereotypes. The article shows the threats resulting from women's "solidarity" built in this way.

**Key words:** Agata Jabłońska, women poetry, Contemporary Polish Poetry, feminist criticism, victim feminism,

Fot. Marceł Nowakowski



Cypr, katedra św. Barnaby Apostoła w Nikozji